

Jacek Pluta<sup>1</sup>

## Uwagi o reprodukcji wspólnoty. Kwestia integracji społecznej mieszkańców miasta poprzez uczestnictwo w kulturze

W artykule omówiono kwestię tworzenia modelu życia społecznego opartego na zasadach wspólnotowych, a rekonstruowanego poprzez zaproszenie do uczestnictwa w kulturze oraz narracje dotyczące miasta i jego mieszkańców. Referowane wyniki badań realizowanych w trakcie trwania Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016 pokazują, że funkcje społeczne kultury, o ile mogą wspomagać integrację mieszkańców wokół podzielanych wspólnych wartości, to w sferze praktyk przypominają kreowanie ładu społecznego w sytuacji anomii, wskazując na ograniczenia tego rodzaju interwencji społecznej jako narzędzia kreowania ładu wspólnotowego miasta.

**Słowa kluczowe:** tożsamość miasta, ład społeczny, uczestnictwo w kulturze

Remarks on the Community Reproduction in the Anomy.

The Issue of the Citizen's Social Integration through Participation in the Culture

In the article, the author discusses the issue of creating a model of a social life based on the community rules and reconstructed by inviting to the participation in the culture or by narrations regarding the city and its dwellers. The presented results of the studies performed during the European Capital of Culture Wrocław 2016 show that the social functions of culture – while they can support integration of citizens in the case of shared common values – in the sphere of practice are reminiscent of the creation of social order in the state of anomy; they point to the limitations of this kind of social intervention as a tool of creating a community order of the city.

**Key words:** identity of the city, social order, participation in the culture

---

<sup>1</sup> Uniwersytet Wrocławski; jacek.pluta@uwr.edu.pl.

## Miejska tożsamość w perspektywie funkcji społecznych

Zasadniczą kwestią dla sposobu rozstrzygnięcia o ontologii miejskiej tożsamości jest kontekst, w którym znajduje ona swoje odniesienie. Tożsamość można ujmować zarówno podmiotowo – wówczas, gdy dotyczy zbiorowości; jak i przedmiotowo – gdy ją samą traktujemy jako wyraz szczególnego rodzaju postawy na zewnątrz (lub gdy bezpośrednio wskazujemy na cechy jej obiektu). Innymi słowy, może ona dotyczyć kogoś, może być odniesiona do czegoś, a wreszcie może być szczególnego rodzaju relacją. W dalszej kolejności tożsamość możemy analizować jako obiektywny stan określonej postaci ładu społecznego albo jako funkcję (rezultat) społecznego działania. W praktyce badań, gdy zajmujemy się kwestiami tożsamościowymi, dotyczącymi miejsc i ludzi w nich zamieszkujących, różniane tu konteksty tracą na ostrości swych granic i wzajemnie się przenikają. Niemniej, dla wskazania przyjętego tu sposobu rozumienia należy stwierdzić, że ten rodzaj tożsamości miasta, który będzie przedmiotem dalszych rozważań, dotyczy sposobu stanowienia relacji między miastem a zbiorowością mieszkańców poprzez określony rodzaj praktyk społecznych. Kluczowa dla dalszego toku wywodu jest kwestia nie tyle poszukiwania czy odkrywania miejskiej tożsamości, ile warunków i możliwości kreowania jej oczekiwanej funkcji społecznej. Innymi słowy, zasadniczo zajmować się będą określeniem **związków kategorii tożsamościowych jako narzędzi (refleksyjnych) działań bądź praktyk podmiotów zbiorowych względem ładu społecznego**, którego oczekiwanym stanem są atrybuty miejskiej wspólnoty w jej współczesnej interpretacji. W takim rozumieniu tożsamość jest elementem czynnym, nie zaś biernym czy wyłącznie kontemplowanym. Różnica, którą w tym przypadku chcę zaakcentować, polega na tym, że tradycyjnie ujmowane atrybuty tożsamości miasta, takie jak dziedzictwo, pamięć pokoleń, komponenty przestrzeni, mają znaczenie, pod warunkiem że są wykorzystywane jako narzędzie działania interesariuszy realizujących swoje oczekiwania w sferze publicznej miasta. Tożsamość to zarówno rodzaj narracji, jak i postaci praktyk społecznych, które są związane z kreowaniem świata wyobrazonego jako rzeczywistego w stosunku do ludzi, których to dotyczy. Kreowanie tożsamości, ten najbardziej czynny jej element, jest związane z rodzajem sprawstwa, grą interesów aktorów społecznych, którzy, wykorzystując swą pozycję w strukturze władzy publicznej, posiadane zasoby, kapitał społeczny czy kulturowy, czynią miasto i jego mieszkańców przedmiotem swojego oddziaływania<sup>2</sup>.

Należy też wspomnieć o jeszcze jednej, właściwie najważniejszej kwestii. W aspekcie czysto empirycznym opisanie tożsamości dużego miasta, zwłaszcza

<sup>2</sup> Władza i pozycja w strukturze władzy publicznej nie jest w przyjętym tu rozumieniu utożsamiane wyłącznie z jej politycznymi atrybutami, lecz znacznie bardziej z formą kontroli społecznej i możliwością wywierania wpływu na kształt i charakter sfery publicznej miasta.

kiedy próbujemy nadać temu pojęciu społeczny sens, stawiając znak równości między nim a tożsamością zamieszkującej zbiorowości, jest w istocie czymś z definicji problematycznym. W jednej z swoich najbardziej znanych i dyskutowanych prac Louis Wirth (1938), opisując miejskość, wskazał na paradoks, w którym wytworzony przez ekosystem miasta ład opisany jako **miejski sposób życia** w istocie staje się odpowiedzialny za proces destrukcji atrybutów zbiorowej tożsamości jego mieszkańców, wprowadzając elementy charakterystyczne dla społecznej anonii w rozumieniu niewspólnoty.

Być może właśnie dlatego łatwiej mówić o tożsamości miasta, zwracając uwagę wyłącznie na dowolny element relacji, na przykład opisując jego historię, cechy szczególne przestrzeni, albo często równolegle odwoływać się do koncepcji wspólnotowości jego mieszkańców poprzez wykazywanie ich cech swoistych jako zbiorowości<sup>3</sup>.

Niezależnie od naszych dość beznadziejnych wysiłków, by wzmocnić heurystyczną moc „miejskiej tożsamości”, poprzez eksplorowanie różnych sposobów jej konceptualizacji (Bierwiaczonek *et al.* 2017: 15–81), faktem pozostaje, że wewnętrzna sprzeczność tej kategorii pojęciowej wynika wprost z problematycznego statusu ontologicznego miasta jako systemu społecznego (nawet gdy założymy przez chwilę, że sprawa granicy miasto–niemiasto nie jest tu kwestią kluczową).

Co charakterystyczne, stawiając po raz kolejny fundamentalne pytanie, czym jest miasto, znacznie bardziej nam współczesny Allen J. Scott (2017: 11) nie czyni zbytniego wysiłku, by przeciwstawić je zewnętrznemu otoczeniu, a zamierza raczej zgodnie ze stanowiskiem promowanym od czasów *Kwestii miejskiej* Manuela Castellsa wskazać, że miasto jako strukturalnie ujęte „miejsce” nie tyle wyraża własną specyfikę, ile kumuluje niczym w soczewce fakturę społecznego świata. Istotna zmiana pozycji ontologicznej miasta w koncepcji rzeczywistości społecznej, na poziomie teoretycznym powoduje m.in. pozbycie się atrybutów społecznych jako wyznaczających (tu i teraz) jego **pierwotną** (konstytutywną) specyfikę, czego doskonałym przykładem jest opisywanie funkcji współczesnych miast jako miejsc, które są w stanie (albo których zadaniem jest) przyciągnąć i utrzymać przedstawicieli klasy kreatywnej (Florida 2010). Innymi słowy, miasto wobec procesów globalizacji nie może być punktem wyjścia dla podjętych rozważań, lecz bardziej jest ich rezultatem. Przejawem takiego myślenia są koncepcje sieciowe czy modne ostatnio klasterowe, które – adaptowane do postaci przestrzenno-gospodarczych modeli urbanizacji – opisują w istocie proces akumulacji zasobów i ich przepływów w zglobalizowanym świecie. Wyraźne przesunięcie sposobu zainteresowania się miastem w płaszczyźnie makrostrukturalnej powoduje,

<sup>3</sup> Zwracam tu uwagę na pewne praktyczne decyzje badawcze jako konsekwencje ogólnych trudności, nie wchodząc w szczegóły – to, na jakich zasobach „pracuje” tożsamość, kiedy używamy jej do opisu komponentów miejskich rzeczywistości, oraz jaka jest moc uzyskiwanych wyjaśnień.

że tożsamość miasta jako jedna z „kwestii miejskich” staje się zasadniczo czymś innym niż dopominanie się o tożsamość miasta. Egzogenne spojrzenie na specyfikę miasta i miejskiej wspólnoty w perspektywie tożsamościowej sprowadza się do uznania, że ona sama pojawia się jako efekt ładu instytucjonalnego, sfery praktyk społecznych lokowanych w sferze publicznej miasta, której przedmiotem pozostaje społeczna gra o dostęp i podział wspólnych zasobów. Wspólnota ujmowana jest nie tyle jako „wartość”, ile jako „podmiot zbiorowy kontrolujący dobro wspólne, które można opisać jako przenikający się amalgamat zewnętrznych zasobów, w tym kulturalnych czy intelektualnych, które powstają w mieście [w znaczeniu: są tu tworzone]” (Scott 2017: 13). Makrostrukturalna narracja ekonomii politycznej jest zgoła odmienna od tej, którą moglibyśmy nazwać kulturową, ta ostatnia bazuje bowiem na innej koncepcji statusu ontologicznego miasta, zależnego od struktur długiego trwania (narracji i projektów politycznych, tożsamości kulturowej klas społecznych itp.). Przywołując poglądy Józefa Rykwerta, Paweł Kubicki we wstępie do swojego *Wynajdywania miejskości* w sposób syntetyczny oddaje istotę tej różnicy:

(...) sukcesu miasta nie można mierzyć kategoriami rozwoju gospodarczego i udziałem w rynkach czy nawet umiejscowieniem w procesie globalizacji, zjawiskami naszych czasów, przed którymi nie ma ucieczki. Sukces ten zależy od wewnętrznej siły tkanki miasta oraz jego dostępności dla sił społecznych, które kształtują życie jego mieszkańców (Kubicki 2016: 8).

Kiedy podnosi się ontologiczny status miasta jako bytu odrębnego, sprawa endogennie pojętej tożsamości istotnie się niuansuje. W wielu pracach socjologicznych poruszających zagadnienia zmiany społecznej autorzy podkreślają kwestię tożsamości jako szczególnego rodzaju społecznej wartości, której znaczenie rośnie, w miarę jak podstawowe procesy globalizacji poddają erozji zastane instytucje społeczne (Castells 2009). Niemniej, kiedy mówi się o konsekwencjach zmian dla miasta, jako ważniejsza pojawia się kwestia nie tyle tożsamości miasta *per se*, ile przyczyn i natury jej erozji (zaprzeczenia). Dotyczy to w szczególności negatywnie ocenianych zjawisk, takich jak urbanizacja – tu czytaj: proces chaotycznej zabudowy i dekompozycji funkcji przestrzeni publicznej (Dymnicka 2008), dehumanizacja czy paradoksalność form jej zabudowy (Springer 2013), rozlewanie się granic miasta (Kajdanek 2012), disneizacja, jako wyraz uniwersalizacji form wielkomiejskich stylów życia tworzonych w zunifikowanych enklawach konsumpcji, mimo pozorów różnorodności, wywłaszczonych z funkcji czasu i miejsca (Zukin 1998).

Przypomnienie o tych problemach nie jest formą praktykowania masochizmu, jest natomiast konieczne, by zasugerować, że odwoływanie się do koncepcji tożsamości miejskiej może przynieść różne rezultaty, zależnie od tego, jaki status ontologiczny przyznajemy miastu. Dystansując się od redukcjonistycznych po-

głędów, uznajmy, że najciekawsze odpowiedzi na pytanie o to, co określa współcześnie rozumianą tożsamość miasta, możemy uzyskać, gdy ona sama, traktowana jako forma ładu wspólnotowego, stanie się wartością będącą obiektem gry miejskich interesariuszy w sferze publicznej. Innymi słowy, kwestia tożsamości miasta i mieszkańców sytuuje się **również** jako niepomijalny zasób niematerialny, którego nie sposób osiągnąć inaczej, niż realizując ideę ładu wspólnotowego za pomocą narzędzi *stricte* kulturowych. Przekornie zgodzić się wypada, za przywołanym Scottem, że przedmiotem miejskiej gry mogą być zasoby nie tylko materialne, lecz także społeczne i symboliczne. Ważne jest także to, by rezultaty gry o zasoby móc ocenić przez pryzmat osiągniętych funkcji społecznych istotnych z punktu widzenia ładu wspólnotowego, takich jak choćby:

- **identyfikacja**, poprzez opis, przedstawianie siebie, nadawanie sensu, wskazanie unikalności, odnoszenie się do pamięci zbiorowości;
- **mobilizacja**, poprzez wskazanie celów, określanie wizji, potrzebę osiągnięć, określanie relacji z otoczeniem zewnętrznym;
- **integracja**, poprzez budujące poczucie więzi i przynależności (niewykluczenia), zakorzenienie.

W odniesieniu do każdej z wymienionych funkcji można analizować z jednej strony skuteczność miejskiej gry o tożsamość, z drugiej zaś każdy proces społeczny o charakterze reprodukcji ładu wspólnotowego można ilustrować poprzez wskazane tu funkcje.

Odwołując się zatem do konstruktywistycznych przesłanek oraz uznając tożsamość miasta i jego mieszkańców za wartość równą innym zasobom, o którą toczy się gra miejska, dalsza uwaga będzie poświęcona odpowiedzi na pytanie: w jaki sposób, poprzez praktykę działań aktorów zbiorowych, idea miasta i społeczności może się realizować w postaci wspólnotowych form życia społecznego, stymulowanych w sferze praktyk czasu wolnego, gdzie wykorzystanym zasobem jest podaż wydarzeń kulturalnych pozostających w ofercie miasta? Za przykład empiryczny posłużą nam refleksje z badań społecznych realizowanych we Wrocławiu w kontekście prac nad Strategią Wrocław 2030 oraz ewaluacji Europejskiej Stolicy Kultury (ESK) Wrocław 2016.

## Miasto na rozdrożu, o potrzebie tożsamości jako narracji

W chwili obecnej wśród badaczy (i polityków) popularność zyskuje pogląd, że kultura nie tyle służy reprodukcji dystansów i podziałów społecznych albo zapewnieniu rozrywki, ile jest obszarem tzw. zmiany kulturowej. W szerszym ujęciu, w zglobalizowanym świecie, kultura ma znaczenie nie tylko symboliczne, estetyczne czy społeczne, lecz staje się elementem prorozwojowym nowej gospo-

darki. Mówiąc prosto, kultura z pozycji społecznej „nadbudowy” przechodzi do pozycji „bazy”, w której odgrywa rolę istotnego zasobu łączącego się z innymi w procesie zmian rozwojowych i, co najważniejsze, zwiększa przez to ich efektywność. W wymiarze makrostrukturalnym mówi się wprost o ukształtowanej przez globalizację nowej formacji społeczno-ekonomicznej: kapitalizmie kognitywno-kulturowym, którego elementami są gospodarka oparta na wiedzy i przemysł kreatywny (Ratajczyk 2015).

Rzecz jasna, za najwłaściwsze miejsce dla obserwacji takich zmian, zgodnie z koncepcjami klasterowymi czy sieciowymi, uważa się wielkie miasta. W polskich warunkach naiwnością byłoby szukać znaczącego empirycznego potwierdzenia silnych strukturalnych związków między procesami gospodarczymi w skali makro, a ich umiejscowieniem w dużych miastach w Polsce. Zarazem jednak, choć polskie miasta nie mają statusu globalnych ani nawet regionalnych obszarów metropolitalnych (z wyjątkiem Warszawy), bez wątplenia można obserwować swoiste zwiększenie oczekiwań i zmianę sposobu myślenia w kwestii ich pozycji i potencjału rozwojowego<sup>4</sup>. Dość dobrze widać to w narracji lokalnych elit. W ostatnich latach, w największych polskich miastach będących promotorami zmian, dokonuje się ów zwrot kulturowy, w którym zależnie od potrzeb i lokalnej specyfiki koncepcja *smart city* bywa łączona z ideą zrównoważonego rozwoju, podkreśleniem znaczenia gospodarki inkluzyjnej i przemysłu kreatywnego, które mają być elementami nowego politycznego rozdania po zamkniętej erze transformacji ustrojowej. „Z wielu analiz wynika, że główne przeszkadzające Polsce hamulce mają kulturową naturę. Warunkiem dalszego szybkiego rozwoju jest więc dostosowanie instytucjonalne oraz zmiany kulturowe” – piszą w tezach autorzy raportu *Reforma kulturowa* (Żakowski 2015: 8).

Jaką rolę w tym procesie odgrywają elementy ładu społecznego, które odnoszą się do społecznie podzielanych wyobrażeń miasta i jego mieszkańców? Aby odpowiedzieć na to pytanie, posłużę się obszernym przykładem.

Kiedy w 2015 r. władze Wrocławia przystąpiły do prac nad aktualizacją, a właściwie stworzeniem od podstaw nowej strategii miasta – zwanej Strategią Wrocław 2030, było jasne, że określenie wizji miasta i jego celów strategicznych będzie przebiegać w zgoła odmiennych warunkach globalnych i lokalnych. Na odmiennym niż dotychczas, bo uspołecznionym sposobie procedowania Strategii zaważył fakt ogólnego podwyższenia oczekiwań społecznych, aktywizowania się obywatelskich interesariuszy, czego wymownym przykładem jest rozwój ruchów

<sup>4</sup> W typologii, opartej na zasadach planowania przestrzennego EPSON (Possible European Territorial Futures, [http://www.espon.eu/main/Menu\\_Projects/Menu\\_AppliedResearch/06.Territorial-Futures.html](http://www.espon.eu/main/Menu_Projects/Menu_AppliedResearch/06.Territorial-Futures.html)), wszystkie, poza Warszawą, duże miasta: Wrocław, Kraków, Katowice, Trójmiasto, Poznań, Łódź i Szczecin, są klasyfikowane jako metropolia IV rzędu – słabo wykształcona metropolia europejska (*weak MEGA*).

miejskich i partycypacji jako podstawowej reguły działania w sferze publicznej miasta, często niezwiązanych wprost z politycznymi formami aktywności (Kajdanek, Pluta 2016).

W trakcie prac pewną niespodzianką okazały się rezultaty badań zorganizowanych pod auspicjami społecznych konsultacji Strategii. Wyniknęły z nich dwa interesujące dla niniejszych rozważań wnioski.

Tabela 1. Hierarchia celów rozwojowych w badaniach społecznych dla Strategii Wrocław 2030

<b>Jakie P. zdaniem powinny być priorytety działań władz w ciągu najbliższych 10 lat? (maks. 3 wybory)</b>	<b>Procent respondentów n = 1000</b>
Polityka proekologiczna, w tym lepsza ochrona powietrza i zwiększenie powierzchni terenów zieleni miejskiej, w szczególności parków	45,2
Rewitalizacja zdegradowanych obszarów miasta	44,9
Rozwijanie transportu publicznego	43,6
Wspieranie lokalnej przedsiębiorczości	32,4
Polityka społeczna i sprawy socjalne mieszkańców	25,1
Rozwijanie dialogu społecznego z mieszkańcami	23,2
Zwiększanie atrakcyjności inwestycyjnej Wrocławia	18,6
Podniesienie jakości kształcenia	18,4
Zwiększanie dostępności mieszkań na wynajem	15,5
Organizacja prestiżowych imprez sportowych i kulturalnych	11,5
Inne	2,3
Nie wiem	1,2

Źródło: Pluta 2016: 50<sup>5</sup>.

Po pierwsze, na podstawie oceny dotychczasowych polityk miejskich oraz hierarchii celów strategicznych można wysnuć tezę o zasadniczym przewartościowaniu prowadzonej do tej pory polityki rozwojowej. Pozytywna opinia mieszkańców o potencjale rozwojowym miasta oraz poszczególnych politykach miejskich była przeciwstawiona hierarchii celów strategicznych. Im wyżej oceniano dotychczasowe polityki (np. wysoka ocena polityki kulturalnej, zatrudnienia i rynku pracy, budownictwa – oceny 4,9–4,0 na skali od 1 – regres, do 6 – rozwój), tym mniejszą wagę zyskiwały one jako cele rozwoju strategicznego. Z kolei nowe obszary deficytów, takie jak ochrona środowiska, stały się obecnie bezwzględnie priorytetowe.

Warto zauważyć, że przybierająca na sile w głównych miastach Polski walka o czyste powietrze i żądania działań w tym zakresie nie wynikają z obiektywnych przesłanek, do jakich należy wzrost liczby tzw. dni smogowych w miastach, lecz ze

<sup>5</sup> Cytowane dane pochodzą z badań CAWI na próbie 1 tys. mieszkańców Wrocławia w wieku 18–70 lat. Struktura próby kontrolowana ze względu na płeć, wiek oraz wykształcenie. Termin realizacji badania: czerwiec–lipiec 2016 r.

wzrostu świadomości społecznej aktywnych społecznie kategorii mieszkańców – zazwyczaj młodych i dobrze wykształconych.

Drugim istotnym wnioskiem jest niska efektywność starych narracji. Jeśli rozpatrujemy polityczność miasta jako dominującą narrację władzy, to się okazuje, że efektywność pracy na starych zasobach powoli się wyczerpuje i nie spełnia oczekiwań mieszkańców. Analizując przykłady strategii wizerunkowej miast i regionów, Natalia Feld i Patrycja Kierońska, autorki opracowania pt. *Marketing miejsc – budowa marki miasta i regionu* (2015), potwierdzają, że

Wrocławowi udało się stworzyć spójny i jednoznaczny wizerunek. Działania promocyjne doskonale nawiązują do hasła, przez co Wrocław jest postrzegany jako miasto otwarte dla inwestorów z całego świata, a także w prosty sposób komunikowana jest wielokulturowość, tradycja i historia. Logo Wrocławia ma już ok. 20 lat i przez ten czas zdążyło zakorzenić się w świadomości mieszkańców i przyjezdnych z całego świata.

Ustalone od 20 lat elementy narracji wizerunkowej stanowiły ważną część polityki rozwojowej miasta w wymiarze strategicznym. Niemniej w kontekście wspomnianego procesu zużywania się zasobów można powiedzieć o istotnej zmianie porządku symbolicznego.

Tematyka badań w ramach społecznych konsultacji prac nad Strategią Wrocław 2030 dotyczyła również narracji miejskich, które można by określić mianem tożsamościowych (choć w tej postaci wydają się nieco pretensjonalne lub oniryczne w porównaniu z samymi celami strategicznymi).

Rozkład ich preferencji (tab. 2) pokazuje, że dotychczas promowana wizja Wrocławia – „miasta spotkań”, w jej spłyconym przez konsumpcjonizm sensie<sup>6</sup>, to wizja do pewnego stopnia już wyczerpana – spełniona i jako taka nieodpowiadająca w znacznym stopniu wyzwaniom rozwojowym ani ambicjom samych mieszkańców. Te ostatnie są skierowane na inne obszary, co wskazuje na potrzebę zmiany paradygmatu myślenia o przyszłości Wrocławia, a w szczególności konieczność podjęcia w niedalekiej przyszłości debaty i działań zmierzających do redefinicji jego marki. Podstawowy problem polega jednak na tym, że oczekiwanie nowego rozdziału wrocławskiej narracji nie jest związane z jakąś jedną wizją, co uwidaczniało się we wskazanych preferencjach, z których żadna nie ma pozycji dominującej. Jeśli zatem tożsamość miasta stanowi zasób, to jest on, po pierwsze, różnie pozycjonowany przez głównych interesariuszy, ponieważ to, co z perspektywy narracji władzy było najważniejszym elementem marki miasta, nie jest obecnie opcją najbardziej akceptowaną.

<sup>6</sup> Pełna definicja misji miasta w pierwszych dwóch strategiach z 1996 i 2006 r. brzmiała „Wrocław – miasto spotkań, miasto, które jednoczy”, w praktyce w powszechnym społecznym odczuciu została zredukowana do kwestii „miasta eventów i starań”.



Tabela 2. Wizje rozwoju miasta

Jaką wizję miasta powinny kierować się władze, podejmując decyzję o kluczowym znaczeniu dla miasta? Jakim miastem powinien być Wrocław w 2030 r.?	Procent respondentów n = 1000*
<b>Jeden z pięciu wiodących ośrodków nauki i kultury w Europie Środkowej:</b> z Uniwersytetem Wrocławskim jako jedną z najlepszych uczelni w tej części kontynentu, z przynajmniej jednym czasopismem publicystycznym o randze przynajmniej krajowej, z przynajmniej jedną instytucją kultury lub festiwałem o randze światowej, z jasno wytyczonym celem, że w ciągu np. ćwierć wieku zdobędziemy Nobla z literatury lub Oscara	28,1
<b>Najlepsze i najpiękniejsze w Europie miasto-ogród:</b> zatopione w zieleni samorządne osiedla; główna gospodarcza specjalizacja to produkcja i usługi związane z zielenią, kwiatami, miejskim rolnictwem, przetwórstwem żywności, upiększaniem przestrzeni itp.; prężny klaster żywnościowy; ogromna rola uczelni i kierunków zajmujących się przyrodą, żywnością, biotechnologią, krajobrazem, przestrzenią, pięknem	26,5
<b>Dolina Krzemowa Europy Środkowej:</b> miasto zapleczem programistycznym i koncepcyjnym dla publicznych e-usług, z prototypowymi wdrożeniami w samym Wrocławiu; opcjonalnie: także zaplecze badawczo-rozwojowe zaawansowanego technologicznie przemysłu obronnego	23,8
<b>Miasto spotkań,</b> stawiające na duże imprezy i potencjały zewnętrzne poprzez ściąganie turystów i dużych inwestorów	15,0
<b>Jeden z najważniejszych portów transportowych</b> na Nowym Jedwabnym Szlaku łączącym Chiny z Europą: z zapleczem logistycznym, handlowym, produkcyjnym, rozrywkowym	6,6
Ogółem	100,0

Źródło: Pluta 2016: 58.

Wyniki, które mogą być odczytane jako zaprzeczenie dotychczasowej oficjalnej narracji tożsamościowej, pokazują miasto – w perspektywie samoocen mieszkańców – jako zasadniczo „uniwersalne”, by nie powiedzieć: bez jednej, czyli żadnej tożsamości. Tego rodzaju diagnoza, choć nie wszyscy się z nią zgadzają (Mutor 2016), odpowiada oglądowi tych profesjonalnych badaczy miasta, którzy wskazują na brak endogennych lokalnych narracji, jedynie przykrywanych stereotypami narodowymi, oraz na fakt, że narracja wrocławskiej tożsamości jest realizowana w znaczącym stopniu jako projekt intelektualny (elit/ekspertów) oraz polityczny (władz) (Pabjan 2017). W rezultacie misja – zasadniczy składnik marki Wrocławia z poprzednich strategii: „Wrocław miasto spotkań, miasto, które jednoczy”, stanowi szczególną formę powielanego mitu, co odróżnia wrocławską narrację tożsamościową od analogicznych narracji takich miast jak Gliwice czy Gdańsk (Bierwiazzonek *et al.* 2017: 138–140).

Rezultaty badań były jedną z przyczyn (choć nie jedyną) dokonania istotnej reorientacji dotychczas obowiązującej wizji miasta. W opracowywanej właśnie nowej Strategii Wrocław 2030 zamiast powtórnego hasła zawarto propozycję nowej narracji, której credo brzmi następująco:

My, mieszkańcy i mieszkańcy Wrocławia, chcemy mieć lepszą i sprawniejszą komunikację miejską, czystsze powietrze, znacznie więcej zieleni. Chcemy, by przestrzeń i miejskie usługi były przyjazne i dostępne dla wszystkich – bez względu na stan zdrowia i zasobność portfela.

Chcemy mieć coraz większy wpływ na to, co dzieje się w mieście. Chcemy, by nasze wspólnoty, rodziny, środowiska były coraz silniejsze, sprawniejsze i coraz poważniej traktowane. Jako twórcy, przedsiębiorcy i innowatorzy chcemy mieć coraz więcej możliwości realizowania swoich pomysłów i zarabiania – i to w skali międzynarodowej.

(...) To trzecia współczesna strategia Wrocławia. Pierwszą przyjęliśmy w 1998 r., drugą – w 2006 r. Obie miały tę samą misję strategiczną: „Wrocław miastem spotkania – miastem, które jednoczy”. To słowa św. Jana Pawła II, wygłoszone podczas Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu w 1997 r.

Dziś proponujemy nową misję: „Wrocław miastem mądrym, pięknym, zasobnym – miastem, które jednoczy i inspiruje” (Medeksza 2017: 8)<sup>7</sup>.

Na ocenę efektywności nowej narracji dotyczącej miasta i jego mieszkańców, w jej funkcji mobilizacji społecznej, przyjdzie nam z pewnością poczekać. Natomiast w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie o rzeczywisty potencjał nowego otwarcia warto podążać innym tropem. Sam nowy wymiar polityczności bowiem może nie wystarczyć, a jak należy sądzić, dla społecznego zakorzenienia tożsamości miasta i przewyciężenia groźby jego „uniwersalizacji” znaczenie mają szerokie działania o charakterze interwencji społecznej. Działania moderujące sferę praktyk społecznych mieszkańców, którzy znajdują się poza bezpośrednią sferą polityki, a wpływające na ważne atrybuty ładu wspólnotowego. Sprzyjająca temu sytuacja nadarzyła się wraz z przyznaniem Wrocławowi tytułu Europejskiej Stolicy Kultury w 2016 r.

### Kultura jako narzędzie wzmacniania ładu wspólnotowego miasta

W prezentowanym tu podejściu do kwestii tożsamości miasta i jego mieszkańców istotna pozostaje moc zbiorowego sprawstwa dla zakorzeniania się wartości i wyobrażeń jako wspólnie podzielanych, któremu służą m.in. działania i praktyki przyczyniające się do pogłębienia spójności i procesów integracji społecznej mieszkańców. W ciągu 2016 r., a nawet nieco wcześniej, Wrocław był świadkiem bezpośrednich i zmasowanych działań w sferze publicznej, związanych z organizacją Europejskiej Stolicy Kultury, przy czym łatwo można było wyróżnić ich wymiar:

<sup>7</sup> W intencji zespołu autorskiego Strategii nowa wizja i misja mają łączyć elementy tej starej z nowymi treściami, bardziej dopasowanymi do diagnozowanych zagrożeń i wyzwania rozwojowych miasta.

- symboliczny i wizerunkowy odwołujący się do idei miasta i mieszkańców;
- profesjonalny związany ofertą kulturalną – jej rodzajem;
- społeczny związany z uczestnictwem w kulturze.

Rozmach oferty kulturalnej udostępnianej mieszkańcom i przyjeźdźnym w ciągu całego roku nie miał sobie równych w najnowszej historii miasta. Według oficjalnych danych na ESK składało się 425 zrealizowanych projektów w ośmiu dziedzinach kuratorskich związanych z różnymi obiegami kultury. W sumie zorganizowano 2 tys. dużych wydarzeń, w których znalazły odzwierciedlenie wszystkie formy działań kulturalnych (Mizuro 2017: 167). Mieszkańcy mogli uczestniczyć zarówno w wielkich wydarzeniach performatywnych, łączących różne dziedziny sztuki, jak i w wydarzeniach prezentujących tradycyjną ofertę instytucji kultury czy będących formą pracy ze społecznością lokalną. W istocie z socjologicznego punktu widzenia sam ESK był przykładem zmasowanej interwencji społecznej w sferze publicznej miasta, która nadała wyraźny kulturowy charakter miejskiemu systemowi konsumpcji regulującemu społeczne praktyki spędzania wolnego czasu.

Warto nadmienić, że ESK stał się także przyczynkiem do realizacji szeregu projektów badawczych związanych z namysłem naukowców, których myślą przewodnią było badanie przebiegu konkursu na zdobycie tego tytułu jako pewnego procesu zmiany instytucjonalnej (Kubicki, Gierat-Bieroń, Orzechowska-Waślawska 2017), oraz uruchomienia zasobów eksperckich miasta w ich praktykach refleksji o nim (Medeksza 2016). Odnosząc się bezpośrednio do wyników badań związanych z procesem ewaluacji społecznych efektów ESK, należy postawić kluczowe pytanie: czy można zatem traktować wydarzenia ESK jako taką formę publicznej interwencji, której rezultaty sprzyjały współtworzeniu – wzmocnieniu – ładu wspólnotowego obserwowanego poprzez praktyki uczestnictwa w kulturze oraz towarzyszące im narracje o mieście i mieszkańcach?

## Europejska Stolica Kultury jako narracja o mieście i mieszkańcach

Rozpatrywana w sferze symbolicznej oferta ESK była rodzajem działań nakierowanych na współokreślanie ładu tożsamościowego miasta i jego mieszkańców, a wyrażonych poprzez jej cele strategiczne. Autorzy książki programowej ESK pt. *Przestrzeń dla piękna. Projektowane* jednoznacznie wskazują na ściśle określony kontekst symboliczny, w jakim prowadzony był cały projekt:

Wiele wody upłynęło w Odrze, zanim uznaliśmy pozostawioną tu spuściznę niemiecką, żydowską i polską za jedną. Za swoją.  
Minęło wiele czasu, ale udało się. Dziś z dumą możemy powiedzieć, że nie zapominając o dokonaniach naszych poprzedników, zbudowaliśmy nowe Miasto. Szanując

ich samych, odmienność i wielokulturowość, historię, stworzyliśmy otwarty Wrocław, z niezwykle interesującą kulturą i aspiracjami, Wrocław nowoczesny i ciekaw. Nadszedł czas, aby zaprezentować go światu (...) (Macios 2015: 7).

Największym i najkosztowniejszym wydarzeniem ESK, które zarazem najlepiej wyrażało tę ideę, był cykl performatywnych imprez angażujących znaczący potencjał samych mieszkańców. Mowa o „Kwartecie Flow” przygotowanym przez Chrisa Baldwina. Składały się na niego cztery imprezy, z których „Mosty” odbyły się jeszcze w 2015 r., „Przebudzenie” i „Niebo” odpowiednio otwierały i zamykały cały ESK, a „Flow” był najważniejszym wydarzeniem szczytu sezonu wakacyjnego w mieście. Jak głósili organizatorzy, Kwartet „[t]o największe wydarzenie artystyczne roku opowiadające o historii Wrocławia i odkrywające go na nowo z perspektywy współczesnej Europy” (Macios 2015: 90).

To największe wydarzenie miało jednocześnie największego pecha, „Przebudzenie” okazało się bowiem, w kluczowym momencie finału na wrocławskim Rynku, organizacyjnie nieudane. Wobec ogromnych oczekiwań wywołało to ostre komentarze i polemiki, wykraczające poza ocenę samego wydarzenia i sięgające głęboko do sposobu rozumienia samej idei ESK, krytycznie – jak argumentowano – przyjętej, odrzuconej, zmienionej (Chmielewski 2016; Broda 2016; Urbanek 2017).

W jednym z kilku podsumowań tego wątku już po zakończeniu ESK Ewa Sidorenko zawarła ważne dla nas kwestie odnośnie do skuteczności tego rodzaju działań dla przekuwania narracji tożsamościowej w „żywe ciało”. O ile, jak zauważyła, cel był słuszny i Baldwin doskonale rozumiał projekt tożsamościowy, chcąc przedstawić powikłaną, bolesną historię miasta i wymianę ludności po 1945 r. w jej wpływie na tożsamość dzisiejszego miasta, to – jak przekonywała, powtarzając oceny Agaty Saraczyńskiej – wyszło to zbyt „łopatologicznie” (Sidorenko 2017: 29):

MOSTY mówiły autentycznym, młodym głosem Wrocławia. PRZEBUDZENIE wypadło niezręcznie; poranny FLOW chciał pokazać inność, ale to nie był to końca głos Wrocławia, zaś FLOW wieczorny oraz NIEBO były pięknymi kompozycjami audiowizualnymi, ale dominował w nich głos kuratora [Baldwina]. Miasto rzeczywiście może być autorem historii, ale tylko jeśli pozwoli mu się mówić. Po Kwartecie FLOW pozostaje wrażenie, że Baldwin wziął na siebie rolę tłumacza, nauczyciela i mówcy w jednym. Miał umożliwić Wrocławowi opowiedzenie swojej historii, a opowiedział ją za miasto (Sidorenko 2017: 33).

Niezależnie od wymiany zdań i sformułowanych dotychczas ocen należy wskazać jednak i na te kwestie, które dzięki „Kwartetowi Flow” sprzyjały zakorzenianiu narracji tożsamościowej, a co potwierdziły badania w toku ewaluacji społecznych

efektów ESK. Dotyczy to zwłaszcza „Przebudzenia”. Mimo że w ocenach ewaluacyjnych wypadło ono najslabiej w cyklu wielkich wydarzeń ESK (Kajdanek *et al.* 2017), to rzeczywista ocena tego wydarzenia jest wielowymiarowa. „Przebudzenie”, które padło ofiarą własnego sukcesu frekwencyjnego i organizacyjnych niedomagań, było też świadectwem przeogromnego zaciekawienia, zaangażowania i aktywnego uczestnictwa mieszkańców, jakiego Wrocław dawno nie widział. Stanowiące jego esencję pochody duchów – artystów, performerów, a przede wszystkim mieszkańców Wrocławia przebranych w peleryny symbolizujące cztery narracje Wrocławia: Ducha Odbudowy, Ducha Powodzi, Ducha Wielu Wyznań, Ducha Innowacji, okazały się potężnym impulsem dla tożsamościowej narracji:

Wielowątkowa dyskusja grupowa zogniskowana na wydarzeniach Ceremonii Otwarcia przynosi jeszcze jedną możliwość interpretacji wypowiedzi badanych uczestników (niekolidującą z wynikami uzyskanymi w ankiecie) i zrozumienia tego, co zaważyło na ich ocenach i narracjach. Wiele określeń, użytych przez pomysłodawców i organizatorów otwarcia ESK, jak: „ceremonia”, „przebudzenie”, „transformacja”, nawiązuje do rytuału społecznego. Równie dużo przesłanek sugeruje, że to, co się wydarzyło, rzeczywiście zbliżyło się do niego. Zgromadzeni w pochodach ludzie odczuli skupienie uwagi, przepływ wspólnie wytworzonej energii emocjonalnej, bycie częścią czegoś większego, wspólnego i ważnego.

Szczególną rolę w wytworzeniu poczucia przynależności do wspólnoty, stworzonej przez uczestników Pochodu i identyfikacji z nią, odegrały kolorowe peleryny przygotowane i rozdawane przez organizatorów. Ten stan emocjonalnego pobudzenia i poczucia wspólnie wygenerowanej tożsamości zbiorowej nie miał jednakowego natężenia u wszystkich uczestników, ale powodował, że wielu z nich wybaczyłoby znaczną ilość organizacyjnych potknięć (Banaszak *et al.* 2016: 15–16).

W istocie zatem, choć tylko przez chwilę i nie we wszystkich elementach narracji, przemarsze duchów były realnie doznaniem przejawem ładu wspólnotowego ujawnionego w społecznym rytuale. Warto to odnotować<sup>8</sup>.

## Uczestnictwo w kulturze, czyli efekt świętego Mateusza

ESK była potężnym impulsem podaźowym w miejskim systemie konsumpcji czasu wolnego. W ciągu całego roku kalendarzowego mieszkańcom Wrocławia, aglomeracji wrocławskiej i osobom przyjezdnym zaoferowano całą gamę różnych rodzajów imprez, wśród których zdecydowanie każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Zakładano przy tym, że zarówno ich liczba i jakość (zróżnicowanie), jak i ograniczenie barier

<sup>8</sup> W ciągu kilku ledwie dni od momentu rozpoczęcia badania oceny „Przebudzenia” na ankietę internetową odpowiedziało aż 2371 osób. Wynik ten nigdy potem nie został powtórzony w badaniach wydarzeń ESK.

ekonomicznych (imprezy darmowe) oraz przypodobanie się gustom (imprezy znane i lubiane) wywołają także pożądany impuls popytowy i zwiększą uczestnictwo w kulturze. W różnych fazach prac nad przygotowaniem aplikacji konkursowej fakt niskiego uczestnictwa mieszkańców Wrocławia w praktykach kulturalnych w sferze publicznej miasta był stale podnoszony. Rozpatrywany w tym kontekście sukces ESK byłby zatem łączony nie tylko ze zwiększeniem uczestnictwa mieszkańców w wydarzeniach kulturalnych, lecz także z zapewnieniem jego trwałości. Przełożenie impulsu podaźowego na zmianę jakościową oznaczałoby przełamanie dotychczasowych wzorów uczestnictwa wrażliwych na cechy położenia społecznego, to jest barier ekonomicznych i kulturowych (wykształcenie) oraz zależnych od czynników demograficznych (wiek, płeć). W ostatecznym rozrachunku efekty związane z oczekiwanym ożywieniem życia kulturalnego zarazem wzmocniłyby procesy integracji społeczności mieszkańców wokół wspólnych przeżyć i wartości kulturalnych oraz przeciwstawiły się tendencjom do zamykania się w sferze życia prywatnego, wypychania ze sfery konsumpcji (Błaszczyk, Cebula 2016). Mówiąc prościej, siła oferty polega nie tylko na liczbie, ale na jej zróżnicowaniu, które zaciera granicę między kulturą a niekulturą, uczestnictwem i nieuczestnictwem, na nieuchronności kontaktu, na kreowaniu norm grupowych sprzyjających uspołecznieniu poprzez kulturę, a w konsekwencji na spodziewanym przekształceniu stylu życia w sferze spędzania czasu wolnego z pasywnego na bardziej aktywny.

Tego rodzaju potencjał zmiany zapewnia jedynie takie pole kultury, w którym obok kultury przez duże K – skupionej wokół tradycyjnych jej instytucji, jest także miejsce na kulturę opartą na relacjach społecznych, będącą elementem pracy animatorów i edukatorów. Nawet jeśli w toku dyskusji nad założeniami programowymi ESK akcenty rozkładały się różnie, to hasła kultury żywej, edukacji kulturalnej, kultury wprzęgniętej w przestrzeń miasta, poszukiwania nowych odbiorców, kultury czynnej, były elementem narracji i działań ESK (Macios 2015: 12) i odpowiadały nowym tendencjom w sposobie definiowania kultury i paradygmatu uczestnictwa (Drozdowski *et al.* 2014; Krajewski, Schmidt 2014).

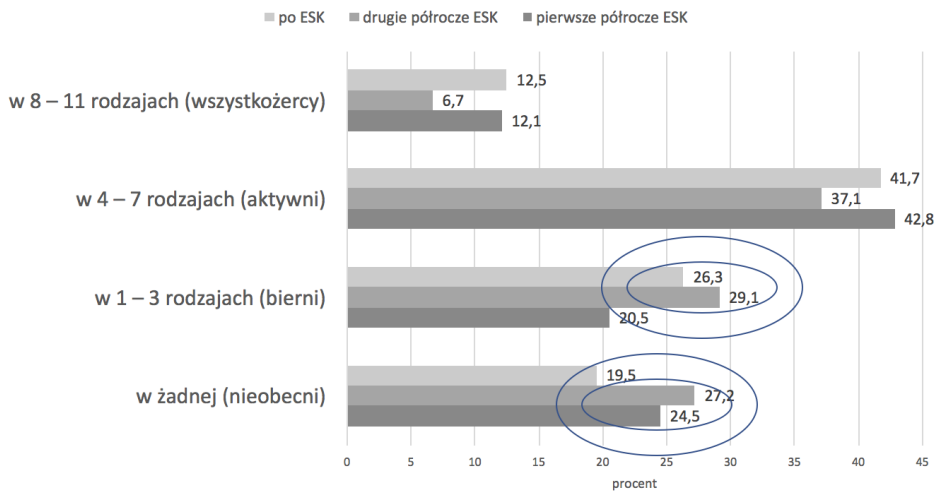
Sprawdzenie tego rodzaju scenariusza jest dość trudne, mowa bowiem nie tylko o krótkotrwałych, lecz także o zdecydowanie bardziej odsuniętych w czasie efektach ESK. O procesach, które mają swoją złożoną jakościową naturę i tylko w ograniczony sposób dają się uchwycić w badaniach empirycznych, zwłaszcza w ilościowym schemacie badania frekwencji. Niemniej rezultaty dostępnych badań dają pewien pogląd na efekty uczestnictwa w roku ESK w kilku aspektach<sup>9</sup>.

Bez wątplenia ESK Wrocław 2016 był przez mieszkańców zauważony, a realizacja jednego z kluczowych haseł „przywracania przestrzeni dla piękna” znalazła

<sup>9</sup> Odwołuję się w tej części do wyników serii trzech badań realizowanych metodą CATI na 750-osobowych próbach mieszkańców Wrocławia i aglomeracji w interwałach kolejno na koniec pierwszego półrocza, drugiego półrocza i po zakończeniu ESK (Pluta *et al.* 2017: 51).

odbicie w szeregu rozpoznawalnych przez respondentów działań, takich jak cykl Bibliopolis – z wpisaną weń prezentacją literatury w przestrzeniach publicznych miasta – z którą styczność deklarowało średnio 21% ankietowanych w pomiarach (Pluta *et al.* 2017: 18). Respondenci deklarowali także uczestnictwo jako publiczność w wydarzeniach organizowanych w tzw. kontenerach kultury, sytuowanych w przestrzeniach publicznych miasta, jak również styczność z instalacjami artystycznymi w podwórkach kamienic i osiedlach (odpowiednio 18 i 20%).

Jednocześnie należy pamiętać o tym, że ogólny charakter uczestnictwa mierzonego skalą 11 rodzajów imprez, wyczerpujących wszystkie ich formy, ujawniał dość istotne bariery i ograniczenia. Po pierwsze, mimo całorocznego kalendarza wydarzeń udział osób deklarujących brak uczestnictwa w wydarzeniach wyniósł aż 23,6% badanych w próbach (średnia z trzech pomiarów). Osób deklarujących uczestnictwo bierne, bo jedynie w jednym do trzech rodzajach wydarzeń, było 25,5%, aktywnych (cztery–siedem rodzajów wydarzeń) – 40,8%, a najbardziej intensywnych „wszystkożerców” – 9,9% (Pluta *et al.* 2017: 21)<sup>10</sup>. Po drugie, analiza profili społecznych wyodrębnionych w ten sposób kategorii uczestników wskazywała na różnice położenia ekonomicznego wieku i wykształcenia jako wpływające na negatywne tendencje samowykluczenia z uczestnictwa w kulturze.



Wykres 1. Zróznicowanie uczestnictwa w wydarzeniach według skali zagregowanej w toku trwania ESK Wrocław 2016 (n = 2250\*; w %)

\* Dane dla Wrocławia i aglomeracji.

Źródło: Pluta *et al.* 2017: 13.

<sup>10</sup> Dane na temat segmentacji konsumentów kultury można w przypadku Wrocławia zestawić także z danymi z ogólnowrocławskiego badania pn. Wrocławska Diagnoza Społeczna 2014, której wyniki w podnoszonej tu kwestii uczestnictwa w kulturze omawiają Mateusz Błaszczyk i Michał Cebula (2016: 106).

Wyniki badań są istotne przede wszystkim w tym znaczeniu, że wykazują znaczącą oporność tego rodzaju projektu interwencji społecznej w kwestii przełamania strukturalnych barier uczestnictwa w kulturze, nawet w sprzyjających temu warunkach. Dyskutowanie w tym kontekście próby osłabiania interpretacji utrzymanych w duchu Pierre'a Bourdieu wydaje się przedwczesne (por. Cebula 2013: 103–105). Szczegółowe wyniki analiz pokazały taką oto swoistość, że tzw. wszystkożerność, co w tym przypadku oznacza także częstsze uczestnictwo w działaniach o charakterze warsztatowym czy niszowym w perspektywie trwania roku ESK, była częściej (niż wynikało to z charakterystyki prób ogółem) udziałem osób wykształconych, bardzo często kobiet i osób dobrze sytuowanych, potwierdzając prawidłowość znaną jako efekt św. Mateusza. W każdym z trzech pomiarów była to stała i zauważalna prawidłowość: mimo szerokiej oferty uczestnictwo w kulturze nie jest sprawą całkowicie egalitarną, a skokowy wzrost podaży oferty powoduje, że korzystają na niej przede wszystkim osoby do tego zsocjalizowane. Ogólny przyrost uczestnictwa w kulturze był zatem dość ograniczony i nastąpił przede wszystkim poprzez stopniowy odpływ kategorii osób nieuczestniczących w wydarzeniach ESK do kategorii biernych (wykres 1), w której głównym sposobem konsumpcji kultury było uczestnictwo w wydarzeniach masowych, w formule otwartej. Ludyczny wymiar efektu ESK obok efektu św. Mateusza stanowiły dwa wyraźne bieguny określające wzory uczestnictwa.

Wyniki badań pośrednio wskazują także zasadnicze różnice w roli i rozumieniu uczestnictwa w kulturze interesariuszy pola kultury, co oznacza również inny sposób pracy na zasobach symbolicznych wplecionych w tkanę miasta. O ile w narracji profesjonalnej pierwszoplanową sprawą był nacisk na wszechstronność oferty, jej żywą postać włączającą różne mechanizmy doznań i budującą relacje społeczne, to takie właśnie uczestnictwo w perspektywie samych mieszkańców miasta i aglomeracji jest odczytywane jako dość niszowe. W przestrzeni publicznej miasta znacznie bardziej preferowane i uznawane były ludyczne formy kultury oraz takie, które wpisywały się w wykreowane schematy konsumpcji kultury popularnej.

## Społeczne funkcje kultury

Ostatnia kwestia, jaką się tu zajmę, dotyczy tzw. społecznych funkcji kultury – czyli refleksji nad rolą kultury w mieście. Zwykle przebiega ona w trzech płaszczyznach:

- profesjonalnej – kiedy łączy się z oczekiwaniami ludzi kultury wobec swojego środowiska, warsztatu pracy i zaplecza instytucjonalnego;
- polityki kulturalnej – kiedy odwołujemy się do roli i oczekiwań dysponenta publicznych środków na kulturę;



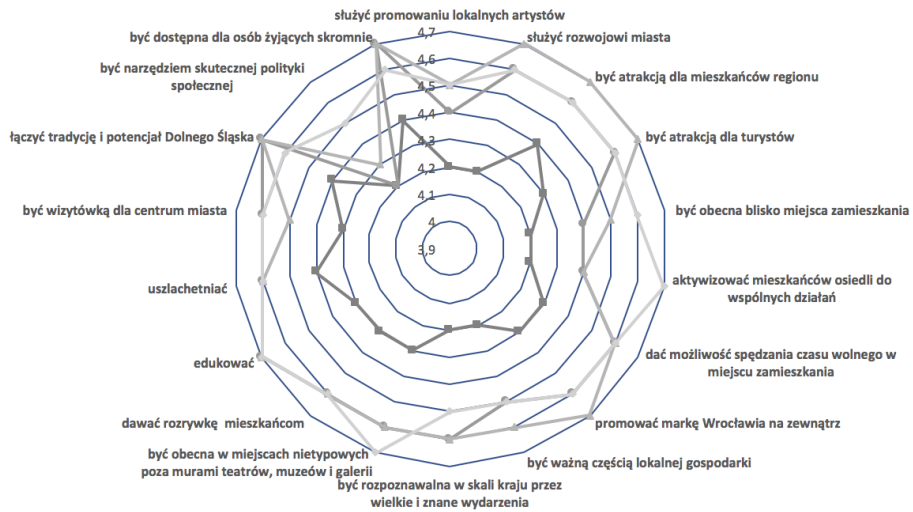
- w wymiarze pozaprofesjonalnym, związanym ze szczególnego rodzaju oczekiwaniami wobec kultury artykułowanymi przez jej konsumentów, w tym przypadku mieszkańców miasta.

Ponieważ szczegółowe omówienie każdej z tych kwestii wymagałoby osobnej pracy, obecnie zajmę się wyłącznie postawami formułowanymi przez mieszkańców Wrocławia. Są oni tą kategorią uczestników, którzy w debacie publicznej na temat miejsca i roli kultury wypowiadają się stosunkowo najrzadziej, a przynajmniej najrzadziej głos ten jest podnoszony, zwłaszcza w sytuacji sporów wokół kultury, których główna oś nader często przebiega między oglądem profesjonalistów i władzy publicznej.

#### Jaka P. zdaniem powinna być kultura we Wrocławiu? Wrocławska kultura powinna....

Wrocław n = 415; Skala 1 – 5 pkt. 1 – nie; 5 – tak

— nie uczestniczył/a w ESK — w 1 – 3 rodzajach imprez ESK — w 4 – 7 rodzajach — w 8 – 11 rodzajach imprez ESK



Rycina 1. Oczekiwania wobec kultury miejskiej w ocenie mieszkańców Wrocławia

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Pluta *et al.* 2017.

Niejako przy okazji badań uczestnictwa w kulturze, w jednym z badań realizowanych pod koniec trwania ESK zapytano mieszkańców Wrocławia nie tyle o bezpośrednie oczekiwania wobec kultury, ile o oczekiwania ulokowane w sferze powinności, a więc o jej funkcje społeczne. W tym celu ułożono ich katalog oraz poproszono o ustosunkowanie się wobec każdej z nich na pięciopunktowej skali odpowiedzi, gdzie 5 oznaczało akceptację, a 1 – odrzucenie. Rozkład uzyskanych

wyników w kategoriach respondentów różniących się poziomem zaangażowania w uczestnictwo w wydarzeniach ESK ujawnia ciekawe wyniki.

Jako ogólne spostrzeżenie można sformułować pogląd, że im mniej zróżnicowane jest uczestnictwo w kulturze, tym mniejsze są oczekiwania wobec niej. Ponadto – co najważniejsze z punktu widzenia omawianej problematyki – społeczne funkcje kultury widzianej jako forma polityki publicznej (miejskiej) nakierowanej na wzrost spójności społecznej są przedmiotem oczekiwania relatywnie słabiej okazywanego zarówno przez biernych, jak i aktywnych uczestników ESK, a silniej zaznaczonego dopiero wśród osób „wszystkożernih”. Ogólniej rzecz ujmując, prezentowany pogląd większości mieszkańców na miejsce i rolę kultury, także w procesie budowania ładu społecznego, jest zaskakująco konserwatywny (tradycyjny), przy widomej akceptacji kultury jako narzędzia promocji oraz wzmacniania potencjału wizerunkowego i turystycznego miasta.

### Wnioski – co utrudnia tworzenie wspólnotowego ładu?

Kiedy w 1997 r. Wrocław nawiedziła Wielka Powódź, socjolog i reportażysta tego wydarzenia Wojciech Sitek (1997) postawił tezę, że w sytuacji zagrożenia mieszkańcy Wrocławia, walcząc czynnie o uratowanie swojego miasta, wykazali taki poziom społecznej integracji, że w tamtych lipcowych dniach doszło do zawiązania krótkotrwałego ładu wspólnotowego. Czy podobne stwierdzenie można zaryzykować w przypadku doświadczenia wydarzeń Europejskiej Stolicy Kultury? Z pewnością nie do końca. Wyniki badań, do których się tu obszernie odwołałem, wskazują na złożone aspekty procesów społecznych, które musimy brać pod uwagę, by udzielić na takie pytanie odpowiedzi, mając jednocześnie świadomość, że nigdy nie zrobimy tego w dostateczny sposób. Spróbujmy zatem krótko zaproponować w podsumowaniu możliwe interpretacje odpowiedzi na stawiane pytania, biorąc za przykład Wrocław.

To, że kultura jest ważnym narzędziem narracji tożsamościowej, to truizm, jednak czymś zgoła paradoksalnym jest fakt, iż procesy globalizacji, a w polskich warunkach dodatkowo zmierzch ery transformacji, stwarzają obiektywne przesłanki wzmacniające rolę kultury i wartości postmaterialnych w perspektywie ontologii miasta i zasad określających potencjał jego rozwoju. W tym drugim aspekcie argumentowałem, że efektywność tzw. zwrotu kulturowego, oprócz odwoływania się do zasad zglobalizowanej nowej gospodarki, wymaga podjęcia dyskusji o roli kultury w budowaniu tożsamości i spójności społecznej mieszkańców miasta. Starłem się ów paradoks zilustrować poprzez opisanie zmiany narracji władzy publicznej, rozumianej jako dążność do rekonfiguracji celów strategicznych, która wyraża nowe zasady polityczności miasta w odpowiedzi na nowe wyzwania

rozwojowe. Jak dowodziłem, w ramach zmienionej narracji publicznej kultura i treści symboliczne mogą/muszą zostać użyte do rekonfiguracji tożsamości miasta, która jak dotychczas nazbyt była utożsamiana z marką miasta, z pominięciem kwestii spójności społecznej.

Przyjęcie perspektywy konstruktywistycznej pozwoliło sformułować pytanie, w jaki sposób może odbywać się współcześnie narracja tożsamościowa oraz jakie są szanse tworzenia ładu wspólnotowego – jeśli odwołamy się do koncepcji funkcji społecznych, nakierowanych na identyfikację, mobilizację i integrację, jako pewnych zobiektywizowanych miar ładu społecznego.

Oprócz reorientacji celów strategicznego rozwoju, która jest przykładem mobilizacji, korzystne warunki dla reprodukcji narracji tożsamościowej i wzmocnienia ładu wspólnotowego nadeszły wraz z wielkim projektem społecznym, jakim była Europejska Stolica Kultury. Ze względu na rodzaj zasobów oraz artykułowane cele wyrażone w sferze wartości i projektowanych działaniach, wydarzenia ESK stały się okazją do szczegółowego zbadania możliwych odpowiedzi.

W odniesieniu do dyskutowanej kwestii możliwości wykreowania określonej formy narracji tożsamościowej miasta wraz z komplementarnym dla niej modelem życia społecznego, opartego na zasadach wspólnotowych, można powiedzieć, że o ile przynajmniej częściowo może być ona i faktycznie jest realizowana, to odbywa się to w warunkach szczególnie rozumianej anomii. W tym przypadku stan ten można by określić jako warunki, w których aktorzy działający w sferze publicznej miasta nie są zorientowani na urzeczywistnienie wspólnego celu, o ile nie jest on uzgodniony czy w ogóle możliwy od uzgodnienia. Potencjał mobilizacji w sferze wartości jest ograniczany przez trwałą heterogeniczność kultury, jej funkcji oraz praktyk kulturowych interpretowanych w odmienny sposób przez wszystkich interesariuszy: profesjonalistów, władzę publiczną oraz konsumentów – mieszkańców miasta.

Dobrze ten stan rzeczy pokazują zarówno sygnalizowane dyskusje wokół idei ESK, które wywoływały zasadnicze nieraz napięcia i spory między władzą, organizatorami a różnymi grupami profesjonalistów, jak i rozbieżne oceny tych samych wydarzeń (*vide* „Przebudzenie”). Spory te do pewnego stopnia są sporami racji i sposobów w większym stopniu niż praktyk, które leżą po stronie mieszkańców. Gdy oddamy głos im samym, to się okazuje, że społeczny efekt ESK w sposobie odczytywania narracji tożsamościowej jest raczej przychylny wyrażanej przez organizatorów idei ESK, a oni sami zdolni są do przeżywania i doświadczania ładu wspólnotowego. Z braku miejsca kwestia ta zresztą nie była rozwijana w stosunku do ocen oczekiwanych korzyści dla Wrocławia, zdecydowanie organizatorom przychylnych. Jak się wydaje, dobrze zaprojektowane akcje w sferze publicznej miasta nie pozostawiały narracji tożsamościowych martwymi, czego widowym przykładem był masowy i aktywny udział wrocławian w pochodach Duchów w czasie rytuału społecznego „Przebudzenia”, który na moment zrodził w uczestnikach poczucie autentycznej dumy.

Zarazem jednak wzory praktyk kulturowych realizowane przez mieszkańców w czasie trwania ESK dawały świadectwo istnienia barier nie do przekroczenia w poszerzaniu uczestnictwa w kulturze. Niezależnie od skali impulsu podażowego wiek, płeć, wykształcenie, materialna zasobność wciąż stanowią bariery dla uczestnictwa w miejskim systemie konsumpcji czasu wolnego, a w dalszej perspektywie – również dla trwalszej przemiany stylu życia osób społecznie samowyluczonych. W tym znaczeniu ujawniony efekt św. Mateusza pokazał skalę problemu, polegającego na przekraczaniu warunków, jakie narzuca własna pozycja społeczna, natomiast konserwatyzm w rozumieniu roli kultury ujawnił, jak ważne są kreowanie potrzeb i edukacja kulturalna.

#### Literatura

- Banaszak E. *et al.*, 2016, *Ceremonia Otwarcia – Przebudzenie. Raport z oceny wydarzenia*, Wrocław, raport niepublikowany.
- Bierwiaczonek K. *et al.*, 2017, *Miasto. Przestrzeń. Tożsamość. Studium trzech miast: Gdańsk – Gliwice – Wrocław*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Błaszczuk M., Cebula M., 2016, *Uczestnictwo w kulturze a uczestnictwo w mieście. O kapitałach kulturowych i różnorodności stylów życia mieszkańców dużego miasta*, Studia Socjologiczne, nr 1(220).
- Broda J., 2016, *Dyrektor wydziału kultury w UM ostro odpowiada Chmielewskiemu ws. ESK 2016*, Gazeta Wyborcza, 2.02.2016, <http://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/1,35771,19567368,dyrektor-wydzialu-kultury-w-um-ostro-odpowiada-chmielewskiemu.html#ixzz4rZAaD61W> (dostęp: 15.09.2017).
- Castells M., 2008, *Siła tożsamości*, tłum. S. Szymański, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Cebula M., 2013, *Spoleczne uwarunkowania gustów i praktyk konsumpcyjnych. Zbieżność pozycji społecznych i stylów życia czy autonomizacja kultury?*, Studia Socjologiczne, nr 2(209).
- Chmielewski A., 2016, *Autor projektu ESK we Wrocławiu: kompromitacja, zawiedzione oczekiwania*, Gazeta Wyborcza, 30.01.2016, <http://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/1,35771,19556618,prof-chmielewski-o-esk-kompromitacja-zawiedzione-oczekiwania.html> (dostęp: 15.09.2017).
- Drozdowski R. *et al.*, 2014, *Praktyki kulturalne Polaków*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Dymnicka M., 2008, *Fragmentaryzacja przestrzeni publicznej – próby rekonstrukcji*, Studia Regionalne i Lokalne, nr 3.
- Feld N., Kierońska P., 2015, *Marketing miejsc – budowa marki miasta i regionu*, Marketing 101, 24.06.2015, <https://www.marketing101.pl/marketing-miejsc> (dostęp: 12.09.2017).
- Florida R., 2010, *Narodziny klasy kreatywnej oraz jej wpływ na przeobrażenia w charakterze pracy, wypoczynku, społeczeństwa i życia codziennego*, tłum. T. Krzyżanowski, M. Penkala, Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Kajdanek K., 2012, *Suburbanizacja po polsku*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Kajdanek K. *et al.*, 2017, *Specjalne weekendy ESK. Raport podsumowujący*, Wrocław, <http://www.repozytorium.uni.wroc.pl/dlibra/> (dostęp: 12.09.2017).

- KajdaneK K., Pluta J., 2016, *Rowerowy ruch miejski: konteksty powstania, konteksty działania*, Czas Kultury, nr 1.
- Krajewski M., Schmidt F., 2014, *Animacja/edukacja. Możliwości i ograniczenia edukacji i animacji kulturowej w Polsce. Raport końcowy*, Kraków: MiK.
- Kubicki P., 2016, *Wynajdywanie miejskości. Polska kwestia miejska z perspektywy długiego trwania*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Kubicki P., Gierat-Bieroń N., Orzechowska-Waślawska J., 2017, *Efekt ESK. Jak konkurs na Europejską Stolicę Kultury 2016 zmienił polskie miasta*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Macios K. (red.), 2015, *Przestrzenie dla piękna. Projektowane*, Wrocław: Biuro Festiwalowe Impart 2016.
- Medeksza Ł. (red.), 2016, *Miasto przyszłości/Laboratorium Wrocław. Foresight Społeczny Wrocław 2036/2056*, Wrocław.
- Medeksza Ł. (red.), 2017, *Strategia Wrocław 2030*, Wrocław, Urząd Miejski Wrocławia, w przygotowaniu do prezentacji.
- Mizuro M. (red.), 2017, *Przestrzenie dla piękna. Podsumowane*, Wrocław: Wrocławska Drukarnia Naukowa PAN.
- Mutor M., 2016, *Wrocław – miasto spotkań wartości*, Wszystko co Najważniejsze, 2.11.2016, <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/marek-mutor-wroclaw-miasto-spotkan-wartosci/> (dostęp: 15.09.2017).
- Pabjan B., 2017, *The power over collective memory* [w:] K. KajdaneK, I. Pietraszewski, J. Pluta (eds.), *City and Power: Postmodern Urban Spaces in Contemporary Poland*, Warsaw Studies in Philosophy and Social Sciences Series, Peter Lang GmbH, w przygotowaniu do druku.
- Pluta J., 2016, *Mieszkańcy na temat bieżącej oceny potencjału Wrocławia i strategii rozwojowych miasta*, Wrocław: Urząd Miejski Wrocławia, raport niepublikowany.
- Pluta J. et al., 2017, *Uczestnictwo w kulturze w perspektywie Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016. Raport z badań CATI z udziałem mieszkańców Wrocławia i województwa dolnośląskiego*, Wrocław: Uniwersytet Wrocławski, <http://www.repozytorium.uni.wroc.pl/dlibra/> (dostęp: 15.09.2017).
- Ratajczyk M., 2015, *Wprowadzenie do teorii kapitalizmu kognitywnego: kapitalizm kognitywny jako reżim akumulacji*, Praktyka Teoretyczna, nr 1(15).
- Scott A.J., 2017, *Urbanization, work and community: The logic of city life in the contemporary world*, Quality Innovation Prosperity, no. 21(1).
- Sidorenko E., 2017, *Przychylając nam Nieba. Opowiadanie Wrocławia*, Odra, nr 2.
- Sitek W., 1997, *Wspólnota i zagrożenie: Wrocławianie wobec wielkiej powodzi: socjologiczny przyczynek do analizy krótkotrwałej wspólnoty*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Springer F., 2013, *Wanna z kolumnadą*, Warszawa: Czarne.
- Urbanek M., 2017, *Festiwal festiwalu. A przecież nie o to chodziło*, Odra, nr 2.
- Wirth L., 1938, *Urbanism as a way of life*, The American Journal of Sociology, no. 44(1).
- Zukin Sh., 1998, *Urban lifestyles: Diversity and standardisation in spaces of consumption*, Urban Studies, no. 5–6(35).
- Żakowski J. (red.), 2015, *Reforma kulturowa 2020–2030–2040. Sukces wymaga zmian*, Warszawa: Krajowa Izba Gospodarcza.